

HALINA CHAMERSKA

ur. 1922; Płock



Miejsce i czas wydarzeń	dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, życie kulturalne, czytelnictwo, książki

Ulubione książki z młodości

Były popularne książki, przede wszystkim „Saga Forsyte’ów”, ta wielotomowa rzecz. Poza tym przed wojną, takie mam wrażenie, o wiele więcej czytano jednak poezji niż obecnie. Poza tym, z tych książek takich modnych przed wojną, no to był ten Harris, „W pogoni za pełnią życia”, była właśnie, tuż przed wojną, ta książka „Przeminęło z wiatrem”, ale to było króciutko już przed wojną, i była bardzo wtedy czytana, i ogłaszana, i tak dalej, no ale z takich bardziej jeszcze znanych rzeczy, no francuskie książki Roger du Gard i inne. Francuska literatura była wtedy o wiele bardziej znana niż teraz chyba, tak mi się zdaje. Aha. No to że jednak ludzie przed wojną, nie wiem, może nie tak, ale chyba lepiej znali języki, bo jak pamiętam, w tych środowiskach takich, gdzie człowiek się czasami obracał, to czytano książki w obcych językach, no nie wiem czy teraz to jest takie rozpowszechnione. Poza tym były też książki takie polityczne, które też były sławne, Kisielewskiego „Ziemia gromadzi prochy” - to książka o Słowianach, którzy zostali przez Niemców zgermanizowani za Odrą, potem były też książki takie dla młodzieży bardzo znane – Żurakowskiej, Korczaka, to dla dzieci, prawda – to były rzeczy, o których się czytało w gazetach czy tygodnikach. Jeszcze o jakich pamiętam? Zaraz. No przecież Manna. Tomasz Mann był przecież bardzo znany przed wojną zwłaszcza w okresie początków hitleryzmu, bo wiadomo było, że on był anty, no więc jego tłumaczono. Było takie wydawnictwo Wańkowicza – Rój, które z kolei wydawało książki rosyjskie. Tam zarzucano Wańkowiczowi, że komunistyczną literaturę wydaje, ale on wybierał rzeczywiście bardzo dobre książki z tego pierwszego okresu komunizmu, z lat 20-tych. To Rój propagował te rzeczy. I wtedy pamiętam Pantalejmon Romanow „Trzy pary jedwabnych pończoch”, była taka powieść dosyć sławna. Różnych innych już nie pamiętam, ale to robił właśnie Wańkowicz, który z kolei skądinąd był konserwatystą i antybolszewickim już ideologiem przed wojną. Ale w swoim wydawnictwie był taką jaskółką ciekawej literatury rosyjskiej. No bo wiecie, że przed wojną się nie utrzymywało kontaktów, że to była właściwie martwa granica, że były te okresy, do 24 roku, kiedy Rosjanie

przysyłali na teren Polski tych różnych swoich agentów, do wojska, do różnych innych tych, dopiero potem utworzono KOP czyli Korpus Ochrony Pogranicza, który zresztą był tylko na wschodniej granicy. Na zachodniej, o ile wiem, go nie było. No, ale to była martwa granica. Tam nie było przed wojną jakiego ruchu turystycznego w tamtą stronę, wyjątkowo ludzie tam jeździli, zupełnie wyjątkowo. I to raczej służbowo.

Data i miejsce nagrania	2004-03-18, Lublin
Rozmawiał/a	Monika Pytlarz, Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"